Największy dziennik polski na Wychodztwie. — — Le plus grand journal et le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France

Cena / Prix: We Francji - en France / W Belgji - en Belgique 50 c.

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne: A. KROTKIEWSKI, 48 Bld. de Strasbourg PARIS (X). — Tél.: Botzaris 63-28.
Na Środkową Francję: — Pour le Centre: A. CHELMIŃSKA 38, rue de la République MONTCEAU-LES-MINES.
Na Wschodnią Francję: — Pour l'Est: W. TEODORCZYK — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle).
Na Belgję: — Pour la Belgique: Agence „Narodowiec" — 48, BRUXELLES Tél.: 15-75-29. — 43, Rue Paul de Vigne

Imprimerie, Rédaction et Administration: 101, rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél.: 227.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodztwa.
Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.
Journal d'information indépendant

Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". (Juljusz Słowacki) Fondé en 1909.

Wydawca i założyciel: Directeur-Fondateur: Michał KWIATKOWSKI.
Redaktor główny: Florjan Miedziński. || Redaktorzy: J. Stacherski, A. Malaty, St. Kozłowska, Cz. Mondrzyk. || Kierownicy techniczni: J. Fejcik i St. Gryca.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Em. Zola 101.
„NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
LE „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes

Rok XXXI. Wtorek, 26 grudnia 1939. — LENS (P. de C.) — Mardi, 26 Décembre 1939. Nr. 303.

„Stawką w obecnej wojnie jest ognisko rodzinne. Bronią go wszyscy wolni i dumni ludzie, którzy nie marzą o podbojach, lecz są zdecydowani złamać ataki zdobywców".

Premier E. Daladier
w przemówieniu wigilijnym.

Co Polska dała światu.

Ignacy Paderewski do społeczeństwa amerykańskiego.

Zaproszony przez wpływową gazetę „The Christians Science Monitor" do wypowiedzenia się o Polsce, Ignacy Paderewski przesłał telegraficznie artykuł, „aby przypomnieć światu o roli, jaka przypadła Narodowi Polskiemu w dążeniu całej ludzkości ku osiągnięciu i stworzeniu lepszego świata".

Ignacy Paderewski wskazuje na pełne obłudy oświadczenie kanclerza Hitlera, jakoby okupacja ziem polskich była wysoce kulturalną misją Niemiec. Polska, w okresie dziesięciu wieków, reprezentowała **ośrodek tak wielkiej, szerokiej i czystej tolerancji poczucia ludzkości i wspaniałomyślności**, że próżno szukalibyśmy podobnego przykładu w historii jakiegokolwiek innego kraju europejskiego.

Prześladowani Żydzi przybywali do Polski z Niemiec w XI-tym wieku. Od tego czasu wszelkie narodowości i wyznania napływały do kraju, znajdując wśród Polaków ochronę praw i swobodę religijną.

Nigdy nie było w Polsce — i muszę to jak najsilniej zaakcentować — żadnego prześladowania,

nawet obcej mowy, pod prowadzwstwem polskim. Według niektórych opinij, fakt ten mógł być polityczną omyłką, ale stanowi naszą dumę, i sądzę, że niezaprzeczalnie — dumę w pełni uzasadnioną.

Największym nieszczęściem Polski była jej **pozycja geograficzna.** Na skraju Europy, bez naturalnych granic, broniących jej przed burzliwym Wschodem, Polska była wyznaczona przez los, aby pierwsza otrzymywać uderzenia inwazyj tatarskich, mongolskich i tureckich; a napadów tych było wiele, od początku XIII-go wieku. Przez 500 lat życie Polski wypełnione było walką.

W obronie chrześcijaństwa dwudziestoletni Władysław III. uproszony przez Jana Paleologa, cesarza bizantyńskiego, ruszył na jego obronę i stracił życie w bitwie pod Warną w 1444 roku.

W obronie chrześcijaństwa i cywilizacji król Jan Sobieski ocalił Wiedeń w 1683 roku, zadając napadowi imperium otomańskiego druzgocący cios.

Polska krew ocaliła chrześcijaństwo, polska waleczność uratowała Europę zachodnią od nieuniknionej inwazji i destrukcji.

Szczęśliwe kraje zachodnie. One mogły się rozwijać handlowo, przemysłowo i gromadzić bogactwa — cieszyć się tym, co życie ma najlepszego, ponieważ między nimi a rzeczywistym niebezpieczeństwem, ustawicznie czyhającym, było przedmurze, broniące ich własności. Tym wałem ochronnym była pierś polskiej szlachty.

Przez długi okres swojej historii **Polska broniła krajów europejskich, albo sama była terenem najazdów.** W takich nienormalnych warunkach zdumiewającą jest rzeczą, jak wartkie i intensywne było życie umysłowe i artystyczne Polski.

Oprócz wielkich dowódców, wybitnych mężów stanu, świetnych mówców, Polska wydała wielkich uczonych, wynalazców, muzyków, artystów, poetów, pisarzy, odkrywców i filozofów, z których wielu uzyskało światową sławę. Nasz stary Uniwersytet w Krakowie został założony w 1364 r. przed uniwersytetami Wiednia, Lipska i na **300 lat przed istnieniem uniwersytetu w Berlinie, oraz na 400 lat przed uniwersytetem w Piotrogradzie.** — Uniwersytet krakowski przyciągał w XV. wieku wielką liczbę studentów z Niemiec, Węgier, Danii, Szwecji i nawet Italii. Wielki matematyk i astronom **Wojciech Brudzewski** był tym głównym magnesem sławnej Akademii i nasz **Mikołaj Kopernik,** największy astronom wszystkich czasów, był jego najświetniejszym uczniem.

Polska posiadała też wybitnych poetów, którzy pisali po łacinie i po polsku.

Osobiście uważam — pisze Paderewski — że najcharakterystyczniejsze rezultaty

genialnej i wszechstronnej twórczości polskiej

dają się zauważyć w dawnej muzyce Polski. W XVI. i XVII. stuleciu mamy licznych i nadzwyczaj utalentowanych kompozytorów; niektórzy współcześni Palestriniemu nie byli od niego ośledniejsi. Kompozycje **Gorczyńskiego, Gomółki, Zieleńskiego** trzeba uznać za arcydzieła muzyki kościelnej.

Ale najbardziej zadziwiającym dowodem żywotności naszej rasy jest odrodzenie się piśmiennictwa polskiego, szczególnie poezji po wojnie o niepodległości w 1831 r. Każdy naród mógłby zazdrościć Polsce jej poetów. **Mickiewicz jest jedyny** w swoim rodzaju. **Krasiński i Słowacki** mogą się równać z najlepszymi poetami zagranicznymi. Polskiemu poecie przypadło w udziale wyrazić nasze cierpienia i radość, naszą wiarę i zwątpienie, nasze straty i nadzieje.

Poecie polskiemu też było dane zanieść w świat szeroki wieść piękną z Polski, wieść, która doszła do wszystkich krajów, do wszystkich domów i prawie, że do wszystkich serc ludzkich. Tym poetą był **Chopin.**

Źródło genialnej twórczości polskiej jest zawsze żywe i dalekie od wyczerpania. W ostatnich latach Polska dała światu wielkich uczonych, wybitnych historyków, świetnych powieściopisarzy, wśród których wymienić trzeba w pierwszym rzędzie **Henryka Sienkiewicza.** Posiadamy też podziwu godnych wybitnych malarzy, rzeźbiarzy i muzyków.

(Dokończenie na str. 3-ej.)

Z okazji świąt Bożego Narodzenia

Ojciec św., premier Daladier, prez. Roosevelt, Król Jerzy VI, gen. Sikorski i kardynał Verdier

mówili o konieczności oparcia trwałego pokoju na zasadach prawa i sprawiedliwości

Przemówienie świąteczne Ojca Świętego.

WATYKAN, 26. 12. — W przemówieniu do kardynałów i innych osób, składających życzenia świąteczne, Papież Pius XII potępił politykę gwałtu i czyny niezgodne z prawem ludzkim i Boskim, dokonane przez zwolenników totalizmu. Wskazawszy na napaść Sowietów na Finlandję, Ojciec Święty oświadczył, że popełnione okrucieństwa i zastosowanie środków niszczących wobec osób cywilnych, ewakuowanych, kobiet, dzieci i starców, pogarda dla wolności i dla życia ludzkiego są czynami, wołającymi o pomstę do nieba.

Ojciec św. podniósł, że niemożliwym jest pokój bez wzajemnego zaufania. Pokój międzynarodowy winien się opierać:

1) na uznaniu prawa narodów wielkich i małych do życia i bytu niezależnego;

2) na rozbrojeniu zgodnie postanowionym;

3) na wspólnej reorganizacji życia międzynarodowego.

W końcu oznajmił Ojciec św. że prezydent Roosevelt zamianował osobistego przedstawiciela swojego przy Watykanie, celem poparcia starań o urzeczywistnienie pokoju sprawiedliwego i trwałego i o złagodzenie cierpień wojennych.

Roosevelt mianował przedstawiciela swego przy Watykanie.

Waszyngton, 26. 12. — Prezydent Roosevelt uwiadomił Ojca św., że zamianował Myrona C. Taylora swoim przedstawicielem osobistym przy Watykanie, by się przyłączyć do wysiłków wspólnych, zmierzających do pokoju i do złagodzenia cierpień, powstałych z anormalnego położenia światowego.

Premier Daladier do narodu francuskiego.

W wieczór wigilijny wygłosił przemówienie do narodu francuskiego premier Edward Daladier. Przemówienie było teransmitowane przez wszystkie stacje francuskie.

„Nie zwracam się do Was jako szef rządu, lecz jako przyjaciel, dzielący wszystkie Wasze przejścia i rozumiejący Wasze nadzieje.

W tę noc Bożego Narodzenia myślę jak Wy wszyscy o minionych tygodniach twardej pracy i walk. Jak Wy myślę o przyszłości, otwierającej się przed nami".

„Pozwólcie przeto, że przemówię do Waszych serc, — ja który tak często zmuszony byłem apelować do Waszej stanowczości i Waszej woli".

„Prawie 4 miesiące temu Niemcy rozpętały katastrofę nad światem. Wydarzenia ujawniły w oczach wszystkich odpowiedzialność Niemiec".

Wskazawszy na dowody winy Niemiec zawarte w Księdze Żółtej, ogłoszonej przez rząd francuski, premier wyraził pewność zwycięstwa.

„Atoli powiedziałem już często,, będziemy oszczędzać krew naszych żołnierzy. Do dnia dzisiejszego mieliśmy tylko lekkie straty. Mimo to wojna zniszczyła już szereg ognisk domowych."

Po słowach pociechy dla tych, których wojna dotknęła, oraz dla ewakuowanych Alzatczyków i Lotaryńczyków, premier apeluje do wszystkich Francuzów, by w Gwiazdkę **wiara w zwycięstwo** opromieniała im ognisko domowe.

„Przeżywamy twarde doświadczenia atoli jesteśmy wolni i silni. Mamy czym żywić i przyodziać nasze żony i dzieci, podczas gdy w niezliczonych miastach i wioskach Europy miliony starców, kobiet i dzieci, zaznały głód, nędzę i niewolę.

„Pomyślcie Francuzi i Francuski, czym jest dziś wieczór Gwiazdka dla narodów, które padły ofiarą napastników i grabieżców, sprawców najokropniejszej katastrofy, by zaspokoić swoją żądzę panowania".

„Wspomnijcie ból kobiet i dzieci w Pradze. Skulone w swoich mieszkaniach nieomal bez kawałka chleba, słyszą śmiech obcych zwycięzców, którzy szydzą z ich niedoli".

„Wspomnijcie rozpacz istot ludzkich, które w ruinach Warszawy najpierw zasypywani pociskami i bombami, a następnie trapieni tyfusem, opłakują wolność i szczęście utracone".

„Wspomnijcie kobiety i dzieci bohaterskiej Finlandji poszukujące poprzez lody i śniegi skromnego i smutnego schroniska przed azjatyckim barbarzyństwem, podczas gdy żołnierze tego wspaniałego narodu, przekładając śmierć nad niewolę, stawiają masom nieprzyjacielskim zwycięski opór, wzbudzający podziw w świecie".

„Od wieków Europa nie widziała podobnego kataklizmu. Kilku ludzi wystarczyło, by otworzyć drzwi nędzy, rozpaczy i śmierci. Męczeństwo niewinnych woła o pomstę z głębi tego wieczoru wigilijnego".

„Atoli tej samej nocy wśród jęków ofiar niepokój i strach opanowują serca katów. Nie chcę twierdzić, że Rzesza hitlerowska jest bliską zachwiania się. Byłoby to niebezpiecznym złudzeniem, którego należy się wystrzegać. Siły materialne Rzeszy jest groźna. Atoli jest rzeczą niemożliwą, by jej siła moralna nie poniosła szwanku. Każdy Niemiec winien sobie zdać sprawę, że nieszczęścia spadające na świat pochodzą z przedsięwzięć jego szefa. Winien myśleć o **piorunującym powrocie sprawiedliwości.** Sięgając do głębi sumienia, Niemiec znajdzie tam tylko przekleństwo ofiar i złorzeczenia narodów torturowanych".

„Boże Narodzenie francuskie, to święto nadziei; Boże Narodzenie Czechów, Polaków, to Boże Narodzenie smutku a nawet rozpaczy. Atoli Boże Narodzenie Niemców jest Bożem Narodzeniem sądu w nim zawartego".

„Nie mogą więc narody świata — mówił p. Daladier — brać katów za ofiary. Gdyby bowiem pozwoliły na zwycięstwo niesprawiedliwości, same też wkrótce doznałyby najcięższych przeżyć w swej historii. Ani narody, ani jednostki nie mogłyby żyć dalej wolne i niezależne. Wszystkie narody muszą więc zrozumieć, że jeden jest na to tylko środek: odwaga!"

Dla nas Francuzów postanowienie zapadło. Walczyć będziemy bez wytchnienia przeciw strasznej tyranii, dla ocalenia Francji i tych wartości moralnych, które wynoszą człowieka ponad zwierzęta. Tym mniej ucierpimy, im silniejsi i więcej zdecydowani będziemy".

„Nie podejmiemy inicjatywy do nowych cierpień, które powoduje obecna wojna, ale oddamy uderzenie za uderzenie. Jeżeli Niemcy uciekły się z taką lekkomyślnością do gwałtu, to niewątpliwie dlatego, ponieważ od przeszło wieku przenosiły wojnę do ziemi swoich sąsiadów, sami nie cierpiąc nigdy na własnej ziemi wskutek wojny.

Tym razem jednak przeprowadzi się dokładny rachunek wszystkich zniszczeń, za które Niemcy będą odpowiedzialne i — jeżeli zajdzie potrzeba — poniosą oni wszystkie skutki swoich błędów"

W końcu zwrócił się Premier do żołnierzy, przesyłając im pozdrowienia świąteczne. Zapewnił żołnierzy, że rząd starać się będzie nieść pomoc drogim im osobom, które pozostawili w domu, starać się będzie utrzymać życie w kraju, aby później, w zwycięskim pokoju uczynić z Francji ojczyznę najszczęśliwszą i najwięcej ludzką.

Orędzie królewskie do armii, floty i do narodów Imperium Brytyjskiego.

Londyn. — Król angielski Jerzy VI. wydał orędzie w którym podnosi, że święta Bożego Narodzenia są świętem pokoju. Na nieszczęście ludzkości, istnieją pewne państwa, które działają właśnie na zgubę pokoju. Wielka Brytania podjęła walkę z owymi złymi siłami ludzkości.

Następnie król złożył z głębi serca życzenia marynarzom wszystkich rodzajów floty wojennej, handlowej i rybackiej, po czym wyraził swe życzenia i wdzięczność lotnictwu brytyjskiemu.

W końcu król Jerzy przytoczył z Biblii przykład człowieka, który pragnął światła, aby mógł wyjść z mroków teraźniejszości w jasną przyszłość, a któremu odpowiedziano, by nie bał się ciemności, a złożył rękę swoją w rękę Boga, który go wyprowadzi z mroków.

— Niech Bóg Wszechmocny przeto prowadzi nas i przyniesie nam pokój!

Życzenia świąteczne ks. kardynała Verdier dla Polaków.

W wieczór wigilijny podczas audycji polskiej w radio francuskim przemówił ks. kardynał Verdier, arcybiskup Paryża. Dostojnik kościoła katolickiego we Francji we wzruszających słowach przypomniał cierpienia narodu polskiego, który pierwszy przeciwstawił się siłom zła, pragnącego zapanować nad Europą.

Ks. kardynał Verdier przemówienie swoje zakończył zapewnieniem, że walka, jaka obecnie się toczy, zakończy się zwycięstwem i da wolność narodowi polskiemu.

Przemówienie ks. rektora Cegielki.

W ub. sobotę wygłosił przez radio przemówienie ks. dr. Cegielka, rektor Misji Polskiej we Francji.

Rozkaz gen. Gamelin do wojska

Paryż. — Gen. Gamelin, naczelny wódz wojsk sprzymierzonych, wydał rozkaz do wojska, zaznaczając z okazji zbliżania się Nowego Roku, że cokolwiek przedsięweźmie wróg. Sprzymierzeni zwyciężą.

Przemówienie gen. Sikorskiego

Kochani Rodacy i Żołnierze!

Gdziekolwiek jesteście wiedzcie, że jestem z wami w tę najsmutniejszą Wigilię, jaką kiedykolwiek zaznał Naród polski w ciągu swojej historii. Lecz nigdy też dusza polska nie okazała się więcej zahartowaną w próbie bardziej bohaterskiej i bardziej podziwu godnej.

Wieści, jakie dochodzą nas z naszej drogiej Ojczyzny, umęczonej, nie są to jęki ani lamenty. Wręcz przeciwnie, są to zapewnienia dumne wiary i niezwyciężonej nadziei. Dusza polska nie należy do tych, które można osłabić.

W tej okropnej wojnie, którą Niemcy prowadzą w nieludzki sposób przeciw naszemu rozbrojonemu narodowi, ostatecznie zwycięży duch nad bestialstwem i spowoduje triumf cywilizacji nad rozpętanymi dzikimi instynktami, okazywanymi zarówno przez bolszewizm jak i przez hitleryzm. Czeka ich słuszna zemsta. Zmiana wiatrów zmiecie ich z naszych ognisk domowych i z naszej skrawionej ziemi; świadomy swojej bohaterskiej przeszłości, naród polski wyjdzie większy i oczyszczony z katastrofy, jaka runęła na nas. Już obecnie, przeciwstawiając się sile brutalnej, wzbudziliście sumienie świata, zasługując na jego podziw.

Ordynarny totalitaryzm, tak łatwo, niestety, przejęty przez naród niemiecki i Europę zniewolili, ma przeciw sobie całą cywilizowaną ludność.

Francja i Wielka Brytania postawiły olbrzymie swoje środki w służbę wspólnej sprawy, która nas łączy, nas obrońców wolności i ideału dwa[illegible] jańskiego.

Do przewagi moralnej i materialnej dochodzi uświadomiony patriotyzm mas robotniczych, praca bez wytchnienia, przygotowująca zwycięstwo. **Z dnia na dzień blokada morska osłabia coraz więcej sprawców wojny.** Niemcy nie mają niezbędnych surowców, a Sowiety, które nie mogą zaspokoić własnych potrzeb, nie zdołają nigdy pokryć zapotrzebowań niemieckich.

Złożywszy hołd energicznej obronie angielskich baz morskich przed nalotami lotnictwa niemieckiego, które przy okazji ujawniło niesprzeczoną niezdolność, gen. Sikorski stwierdził, że na morzu siły angielsko - francuskie składają dowody dzielności i zręczności wyższej od wszelkiej pochwały. „Głośny koniec pancernika „Admiral Graf von Spee" wykazał, że pancernik niemiecki gotowe do uprawiania niecznego korsarstwa, są niezdolne do ryceerskiego pojedynku, mimo przewagi artyleryjskiej, jak to było w wypadku zatopionego okrętu.

Czegoż trzeba — dodał gen. Sikorski — aby Adolf Hitler spostrzegł, że są to pierwsze oznaki nieuniknionego załamania się jego reżimu? Nie podjął zapowiadanej z wielkim hałasem ofensywy, projektowanej w połowie listopada przeciw Holandii. Przyczyna tej słabości może tylko tkwić w niemożności podjęcia operacyj na dużą skalę, związanych z wielkim ryzykiem. Natomiast hitleryzm popisuje się niesłychanym łupiestwem, które przeprowadza w Polsce na pokonanym narodzie. A hitlerowska „radosna wojna" polega na tępieniu narodu bezbronnego i zakutego w kajdany.

Rozwój potencjału ofensywnego naszych sojuszników zbliża nas jednak do zwycięstwa. Do blokady morskiej, do pełnej wydajności fabryk, pracujących dla wojska, dołączyć należy dostawy z Ameryki. **Niemcy zapłacą drogo za wojnę, którą tak lekkomyślnie rozpętały, atakując ziemiaka Polskę.**

General Sikorski zakończył:

— Moi drodzy rodacy! Dzielcie się wami opłatkiem, pozdrawiam was całego serca. Przesyłam także bratnie pozdrowienie tysiącom żołnierzy polskich, którzyści z panem Prezydentem Rzeczypospolitej odwiedziłem wczoraj w obozach, w których są pomieszczeni.

Pozdrawiam was i składam w nich, wzmacniając moją wiarę w przyszłość naszego wspaniałego narodu i triumf naszej świętej sprawy.

Kończąc słowami naszej kolędy:

„Podnieść rękę Boże Dziecię,
Błogosław Ojczyznę miłą".

Komunikat francuskiego sztabu głównego.

Z dnia 23 grudnia (rano):

Nic ważnego do zanotowania.

Z dnia 23 grudnia (wieczór):

Żadnego ważnego wydarzenia nie było w ciągu dnia.

Z dnia 24 grudnia (rano):

Nic do zanotowania.

Z dnia 24 grudnia (wieczór):

Dzień spokojny na całym froncie.

Z dnia 25 grudnia (rano):

Nic do zanotowania.

Z dnia 25 grudnia (wieczór):

Patrol nieprzyjacielski odparliśmy zapomocą ognia w rejonie, położonym na wschód od Mozeli.

Wojna na morzu.

Londyn, 26. 12. — Norweski statek „Lappen" o pojemności 500 ton został zatopiony na Morzu Północnym. Statek wiózł ładunek celulozy dla Anglii.

Londyn, 26. 12. — Parowiec szkocki Gryffevalle (4.434 tony) wpadł na minę i doznał poważnych uszkodzeń. Statek udało się wciągnąć do portu.

Kopenhaga, 26. 12. — Brak wiadomości o duńskim statku węglowym „Jaergersborg" (1.254 tony). Załoga statku wynosiła 18 osób.

45 marynarzy hiszpańskich zginęło podczas katastrofy okrętowej.

Lisbona, 26. 12. — Hiszpański parowiec „Pepita Perez" wiozący na mieliny w pobliżu wybrzeży portugalskich. W katastrofie zginęło 45 marynarzy hiszpańskich. Tylko pięciu marynarzy zdołało ujść z życiem z katastrofy.

18 statków zatonęło w ciągu ubiegłego tygodnia.

Londyn, 26. 12. — Urzędowo ogłaszają, że w ciągu tygodnia od 17 do 23 grudnia zatonęło na skutek storpedowania lub najechania na minę 18 statków, o ogólnej pojemności 18 tysięcy ton. Marynarka angielska straciła 10 statków, o ogólnej pojemności 6.581 ton. Państwa neutralne straciły osiem statków.

Katastrofa samolotu włoskiego.

Casablance, 26. 12. — W Mogador rozbił się pocztowy samolot włoski. 4 osoby poniosły śmierć.

Loty angielskie nad półn. Niemcami.

Londyn, 26. 12. — Onegdaj samoloty brytyjskie dokonały normalnego lotu w wywiadowczego nad wyspą Helgoland i półn. Niemcami, przelatując m. in. nad Hamburgiem i Bremą.

Wszystkie samoloty powróciły do swych ośrodków.

Wypadki dnia.

Douai. — W kopalni Escarpelle w Roost - Warendin, winda zmiażdżyła ośmiu górników Marcelowi Hellin.

Anzin. — W Somain na placu kopalni „Agache" został zabity palacz Jan Poinny.

Valenciennes. — Cztery osoby uległy zaczadzeniu dymem, wydobywającym się z wadliwie działającego pieca.

Douai. — Niejaka Georgetta Neveux zastrzeliła Józefa Dehais.

Lille. — W ciągu świąt wydarzyło się kilkanaście wypadków samochodowych w północnej Francji, w czym sześć śmiertelnych.

Napad w Dublinie na magazyn z bronią.

Dublin. — Ub. soboty grupa uzbrojonych mężczyzn dokonała napadu na t. zw. „Magazine Fort" w parku Phoenix. Jeden z napastników zdołał uzyskać otwarcie wejścia do portu pod pozorem, że posiada paczkę dla jednego z oficerów. W forcie wywiązała się walka, która zaalarmowała żołnierzy pobliskich koszar, zaatakowanych w dodatku przez grupę innych napastników. Nim żołnierze zdołali przybyć do fortu, napastnicy zabrali i wywieźli na samochodach ciężarowych znaczną ilość broni małokalibrowej i amunicji. W pobliżu fortu aresztowano 4 podejrzane osoby. Przypuszcza się, że napastnikami byli członkowie irlandzkiej organizacji terorystycznej.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Renty z Caisse Autonome.

Sekretariat Federacji Robotników Polskich we Francji podaje poniżej nazwiska Polaków, którym Caisse Autonome przyznała świadczenia na swem posiedzeniu z dnia 16 grudnia 1939 roku.

Renty starości, rocznie fr.

Wojciechowski L. z Raismes 3.144,—
Kleszeński Józef z Herin 3.352,—
Sikugel Franciszek z Mazingarbe 2.948,—
Andrzejewski Marcin z Maries 2.948,—
Nowak Franciszek z Lievin 2.752,—
Zamiara Zygmunt z Bruay 2.948,—
Kiciński Piotr z Condé s. Escaut 2.948,—
Wojciechowski Józef z Herin 2.948,—
Kotyła Ludwik z Bruay s. Escaut 3.144,—
Szczepaniak Stanisław z Bruay 4.716,—
Wachtarczyk D. z H. Coupigny 3.144,—
Kusz Jan z Mazingarbe 2.752,—
Maciejewski Winc. z Eloy l. M. 3.144,—
Skrzypczak Fran. z Oignies 3.352,—
Straszewski St. z Fenain 2.948,—
Gołeczyński Andrzej z Lourches 2.752,—
Galewski Stanisław z Barlin 793,—
Czapiuk Fr. z Waziers 688,—
Czapski Fran. z Maries l. Mines 727,—
Wawrzyniak Józef z H. Lietard 626,—
Bogacki Marcin z Onnaing 268,—
Gawlik Ludwik z Martinel 519,—
Siwiec Józef z Sauvignes l. Mines 718,—
Kupka Ludwik z Sauvignes l. M. 591,—
Kalera Jakób z Escaudain 556,—
Cichowska (wdowa) z Escaudain 1.376,—
Gielczyńska (wdowa) z Escaudain 1.376,—
Rzanny Aleksander z Denain 2.779,—

Zasiłki inwalidzkie po 450 fr. miesięcznie.

Gołębniak Józef z Dijon.
Słomany Andrzej Auby.
Chwalisz Franciszek z Gauthierets.
Pachut Stanisław z Cagnac.
Ratajczak Paweł z Billy Montigny.
Biały Stanisław z Douai.
Mikowski Józef z Bruay.
Stroczyński Stanisław z Billy Montigny.
Słomowicz Stanisław z Ec. ilon.
Kowalczyk Wincenty z Noyelles s. Lens.
Urbaniak Piotr z Lievin.

Tymczasowe renty inwalidzkie.

Godziński Julian z Douai 258,35
Chucherko Bolesław z Ostricourt 233,35
Kozłowski Jan z Maningarbe 333,35
Zasiłki sieroce po 1,284 fr. rocznie.
Pniok Elżbieta z Oignies.
Kula Henryk i Zofia z Mericourt.
Stapiński Franciszek z Sallaumines.
Malinowska Helena z Rouvroy.
Woźniak Stanisław, Helena, Marian i Lucjan z Montigny en Gohelle.
Rozmarynowski Jan i Irena z Leforest.
Kamoda Maria z Cagna les Mines.

Emigracja w Północnej Francji ofiarowała wagon odzieży dla uchodźców z Polski.

Dnia 20 grudnia Polski Centralny Komitet Obywatelski wyekspediował z Lille wagon odzieży męskiej, damskiej i dziecięcej do dyspozycji Głównego Komitetu Pomocy Uchodźcom w Paryżu. Transport zawierał 237 dużych worków i pak. Wszystkie przedmioty zostały zebrane w polskich koloniach robotniczych w Północnej Francji przez lokalne sekcje kobiece i Komitety Obywatelskie.

Wagon władze kolejowe dały bezpłatnie na podstawie listu transportowego Czerwonego Krzyża.

Dnia 21 bm. wyszedł z Lille samochód ciężarowy, którym Polski Centralny Komitet przesłał resztę odzieży, jaka znajdowała się w jego magazynie. Samochodem ciężarowym przesłano również 6 pak narzędzi lekarskich z Kliniki w Lens.

Ofiarowane przedmioty przez emigrantów polskich będą częściowo rozdane uchodźcom z Polski, znajdującym się we Francji, a częściowo odesłane przez Polski Czerwony Krzyż do innych państw, sąsiadujących z Polską, w których znajdują się uchodźcy. Może nawet Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi uda się część odzieży przesłać do Polski.

Należy zaznaczyć, że emigranci polscy w Środkowej, Południowej lub Wschodniej Francji mają również dużo zebranej odzieży. W pierwszych dniach styczna Zarząd Polskiego Komitetu Obywatelskiego umożliwi również Zarządom Okręgowym przesłanie zebranej odzieży bezpłatnie do Paryża.

Należy zaznaczyć, że teren Północnej Francji złożył dla uchodźców razem około 8 tys. kilo odzieży. Podkreślamy to z uznaniem.

Okr. II. Zw. Katolickich Mężów Polskich.

Zarząd Okr. IV. Związku Kat. Mężów Polskich we Francji, uprasza Towarzystwa należące do Okręgu, aby zechciały uiścić zaległe składki za rok 1938 i 1938. Celem uregulowania zaległości należą się zarządowi składki, które należy przesłać na ręce skarbnika lub prezesa pod następującym adresem: Taront Antoni, Cite du Moulin 260 Auby (Nord), lub do prezesa Nowacki Pawel, Cite du Bois d'Epinoy 298 Libercourt (P. de C.)

Za Zarząd: Kwaśnik Fr., sekr.

Do wszystkich Sekcyj FRP.

Komunikat Federacji Robotn. Polskich

Zgodnie z okólnikiem z dnia 6 listopada rb. wszystkie Sekcje FRP. były wezwane do wznowienia działalności organizacyjnej i zarejestrowania się w zarządzie głównym zgodnie ze wskazówkami w okólniku, to jest podania obecnego stanu w Sekcji, lub Okręgu. Nie wszystkie Sekcje i Okręgi wypełniły ten obowiązek i wzywamy ponownie do zastosowania się do okólnika.

Wszystkie Sekcje, lub Okręgi mają się wylączyć z pobranych znaczków i legitymacyj za r. 1939 i uregulować należność do skarbnika głównego. Te tylko sekcje i Okręgi, które zdaławią ten obowiązek i wezmą znaczki na r. 1940, będą mogy być uważane za istniejące i działać w imieniu FRP.

Przypomina się również wszystkim członkom FRP., że zgodnie ze statutem, wszyscy pracujący obowiązkowo mają należeć do organizacji syndykalnej CGT. Więc z rozpoczęciem r. 1940, każdy członek ma obowiązek, żeby nabyć nową kartę syndykalną CGT, zorganizowanych syndykatów bez komunistów. Nikt od tego nie może się uchylać, bo w przeciwnym razie stawia sam siebie poza ramy organizacji naszej. Byłoby to zdradą interesów emigracyjnych uchylać się od tego obowiązku i również zdradą interesów polskich. Jednocześnie wszyscy członkowie mają obowiązek popierania pisma syndykalnego „Prawo Ludu".

Komunikujemy jednocześnie, że w sprawie podanej w ostatnim okólniku w stosunku naszego konta organizacyjnego w banku PKO, że obecnie ta sprawa została uregulowana i Sekcje mogą jak dawniej przesyłać należność na znany im adres konta i zarząd główny będzie mógł podejmować przesłane pieniądze.

Sekretariat Generalny F. R. P.

12 osób uległo zaczadzeniu w Valenciennes.

W jednym z domów przy ulicy Peclet w Valenciennes dwanaście osób zaczadziło się dymem, wydobywającym się z wadliwie działającego pieca. Nieszczęście to spostrzeżono dość szybko i pospieszono z pomocą zaczadzonym. Stan ich nie jest groźny. Kilka osób musiano jednak przewieść do szpitala.

Południowa Francja

ALES.

(—) (Tragiczna śmierć Polaka). — Zamieszkały w kantynie Violet na Rochabela, Jeziorowski Franciszek, lat 54, wypadł z okna przy czym doznał ciężkich obrażeń. Rodaka przewieziono do szpitala, gdzie zakończył życie.

PÓŁNOCNA FRANCJA

LENS XII.

— (Ciekawy odczyt). — W środę 27 bm. o godz. 16-ej (4-ej) popołudniu w sali p. Pelczyka jeden z oficerów, który brał udział w kampanii wojennej w Polsce wygłosi odczyt p. t.: „Front Południowy". Wstęp na salę za okazaniem karty legitymacyjnej jednej z organizacyj polskich. Wejście bezpłatne.

AVION.

— (Ważne dla rodzin, których żywiciele powołano pod broń). — Uprasza się wszystkie rodziny powołanych pod broń aby zgłosili we własnym interesie nazwiska zmobilizowanych do sekretarki Komitetu Pomocy Zmobilizowanym: Mme Sevin — dyrektorka szkoły żeńskiej szybu VII, w piątki i soboty. — Sprawa jest pilna.

MAZINGARBE II.

Komitet Obywatelski wraz z Sekcją Kobiet z Mazingarbe II. podaje że na Fundusz Obrony Narodowej i wełnę zebrano w miesiącu wrześniu i październiku ze zbiórki po kolonii 7.587.50 fr. Stow. Sokół 300 fr., Stowarzyszenie Przyj. Harcerzy 50 fr., Sekcja CGT. 200 fr., Tow. Piłki Nożnej 1.000 fr., Stow. Rez. i b.Wojsk. 300 fr., razem: 9.537.50

Zbiórka na listopad i grudzień jeszcze nie skończona.

Do sekcji zbiórkowej wchodzą pp.: Molka Józef, prezes K. O., Balcerski Jan, Szczendera Jan, Kruma Fr., Szatny Kaz., Trybus Łukasz, Wawrzyniak Fr. i Wawrzyniak [illegible]

[illegible] również do Francusko - Polskiego Komitetu Pomocy jaki utworzył się [illegible] gminie.

[illegible]simy o podanie adresu tych wszystkich [illegible] przy się powołani do wojska do prezesa Komitetu Obywatelskiego.

Sekcja Kobiet zebrała na wełnę: Koło Polek Marii Skłodowskiej - Curie 500 fr., Koło Przyjaciół Harcerzy 150 fr., Koło Polek Kr. Wandy 500 fr., Koło Rez. i byl. Wojskowych 100 fr., Bractwo Różańcowe 200 fr., Koło Amatorów Teatr 200 fr. — Zebrano razem: dochód 1.550 fr. — Rozchód: na zakup wełny 21 kg. 110 gr. 1.249 fr. Pozostaje 401 fr.

Z tego wykonano następujące rzeczy: 8 szalów, 13 swetrów, 63 par skarpetek, 17 par rękawiczek, 4 nauszniki, 2 koce, 1 kaputa i 1 kalesony.

Sekcja kobiet zebrała dużą ilość ubrania, branka, koszule, sweterki, sukienki itd. Za Komitet Obywatelski wraz z Sekcją Kobiet dziękuje wszystkim ofiarodawcom i wykonawcom.

BETHUNE.

— (Msza św. za Ojczyznę). — Komitet Obywatelski zamówił Mszę św. za poległych Braci w Polsce celebrowaną przez miejscowego proboszcza polskiego ks. Kędzierskiego na której byli obecni przedstawiciele Komp. Bethune oraz licznie zebrana Polonia i Tow. ze sztandarami. Po Mszy św. przed kościołem odbyła się zbiórka na Polski Czerwony Krzyż, zebrano 152 fr.

Wszystkim uczestnikom oraz ofiarodawcom oraz ks. prob. Kędzierskiemu za odprawienie Mszy św. i podniosłe kazanie w języku polskim i francuskim oraz przyczynienie się do upiększenia uroczystości serdecznie dziękujemy staropolskim „Bóg zapłać."

BETHUNE.

— (Na FON.) — Stow. Rez. i byl. Wojsk. przeprowadziło zbiórkę na FON w październiku br. Zebrano 1.860 fr. i 13 złotych. Z kasy Koła wyasygnowano 2000 fr., czyli razem 3.860 fr. i 13 złotych, które dnia 21. X. złożone zostały do P. K. O. Lens.

HENIN - LIETARD.

— Komitet Obywatelski — podaje do wiadomości, że dnia 3-go grudnia br. odbyło się posiedzenie członków Komitetu Obywatelskiego, celem wyboru kompletnego zarządu. W skład zarządu wchodzą: prezes Plewa Józef, Cite Darcy 424, sekretarz Jankowiak Jan Mich. Cite de Douai 46, skarbnik Wachowiak Józef, zast.: Małyszka Teofil. Rewizorzy kasy: Zandecki Antoni i Bylski Antoni. Komisja do zbierania na FON.: Dolata Stanisław, Sikora Franciszek, Wolicki Michał i Wróbel Wawrzyn.

Zbiórka na FON. za miesiąc listopad wynosi 140 fr., i została przekazana do Centralnego Komitetu Obyw. w Lille. Wszystkim ofiarodawcom składamy staro polskie „Bóg zapłać". Zarazem prosimy wszystkich członków aby Komisji, która zbiera nie czyniono trudności.

[illegible]AL.

— (Zasłużony odpoczynek). — W tych dniach przeszedł na emeryturę prezes miejscowej izby adwokackiej p. Deschodt, który przez sześćdziesiąt lat pełnił urząd adwokata przy miejscowym sądzie apelacyjnym.

Życzenia Podoficerów Rezerwy R. P.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1940. Zarząd Związku Podoficerów Rezerwy R. P. we Francji przesyła swym członkom żołnierskie życzenia „Wesołych Świąt" oraz pomyślności w Nowym Roku.

Za Zarząd:
F. Bielski, sekr. J. Strzemżalski, prezes

Kolonia Marles les Mines złożyła 20 tys. franków na Fundusz Obrony Narodowej

Polski Centralny Komitet Obywatelski donosi, że otrzymał od Lokalnego Komitetu Obywatelskiego w Marles les Mines sumę 20.000 fr. na Fundusz Obrony Narodowej, zebraną wśród tamtejszej polskiej koloni robotniczej oraz wśród kupiectwa polskiego. Powyższa suma w dniu 10-go grudnia została wręczona p. gen. Sikorskiemu wraz z czekiem na pół miliona franków, zebranej w innych koloniach polskich w całej Francji. Kolonii Marles les Mines składamy tą drogą wyrazy uznania podkreślając że inne kolonie polskie proporcjonalnie do liczby zamieszkałych Polaków czynią również wysiłki w granicach możliwości i należy im się także podziękowanie.

Wszystkie kolonie polskie, które złożyły swe ofiary w okresie od 1 września do 1 grudnia zostały wyszczególnione w specjalnym wykazie, złożonym w Ministerstwie Spraw Wojskowych. Tak kolonje jak i poszczególni ofiarodawcy otrzymują z Ministerstwa pokwitowanie.

Polski Centralny Komitet Obyw.

MARLES.

— (Sprawozdanie z działalności Sekcji Kobiet). — W 1 serii pracy trykotarskiej, brały udział następuj. Towarzystwa: Tow. Polek Dąbrówka: 43 szale, 17 par skarpetek, 1 nauszniki, 1 par rękawic. — Tow. Polek król. Jadwigi: 10 szali, 14 par skarpetek, 12 nauszników, 9 par rękawic. — Rodzina O. O. razem z dziewczętami szkoły polskiej Auchel: 30 szali, 11 p. skarpetek, 6 par rękawic.

Dnia 21. 11. br. Sekcja Kobiet z Marles odstawiła do Centralnej Sekcji Kobiet w Lille: 83 szale, 42 p. skarpetek, 16 p. rękawiczek, 13 nauszników.

Zakupiono wełny za sumę 3.984 fr. Sekcja a przede wszystkim prezeski Towarzystw składają swoim członkiniom jaknajserdeczniejsze podziękowanie za ich trud poniesiony dla ochrony naszych żołnierzy. Tak samo Sekcja składa podziękowanie paniom nauczycielkom polskim, oraz pani Radałowej Apolonii za współpracę i wszystkim Towarzystwom za ofiarowanie funduszu z których Sekcja Kobiet czerpie na zakup wełny.

M. Adamska, sekretarka.

MARCHIENNES.

— (Zimno zabija). — Podczas zbierania drzewa w lesie upadł bez życia 42-letni Gustaw Vendeville. Wezwany lekarz stwierdził zgon z powodu zimna.

DENAIN.

— Sekcja Kobiet przy Komitecie Obywatelskim, wysłała na miejsce zbiórki do p. Staśkiewicza w Abscon dla Armii Polskiej dnia 10. 12. br.: 27 kominiarek, 25 par rękawiczek, 16 szalików, 14 par skarpetek, 24 koce zakupione ze zbiórki.

Dla uchodźców zebrano: dla mężczyzn: 6 płaszczy, 2 p. spodni, 8 kamizelek, 3 marynarki, 20 koszul, 13 koszulek, 3 kalesony, 7 swetrów, 4 kapelusze, 3 czapki, 1 p. trzewików; dla kobiet: 4 jaczki, 4 spódnice, 8 płaszczy, 8 sukien, 3 bluzki, 13 trykotów, 6 koszul, 7 halek, 7 p. trzewików, 4 ręczniki; dla dzieci: 17 płaszczyków, 4 marynarki, 2 ubranka, 3 spodnie, 4 bluzy, 15 sukienek, 3 haleczki, 10 koszulek, 2 p. majtek, 26 trykotów, 9 fartuszków, 10 p. trzewików, 1 p. pantofelków, 2 par pończoch, 16 beretów, 1 p. rękawiczek, 22 szalików.

Sekcja Kobiet zakupiła dla uchodźców: 12 majtek i 12 p. majtek dla kobiet, 12 p. skarpetek dla mężczyzn, 18 majtek dla dzieci i 12 ręczników.

Sekcja Kobiet przy Komitecie Obyw. w Denain składa serdeczny podziękowanie wszystkim ofiarodawcom za dary dla Armii i uchodźców polskich i wszystkim rodzicom, którzy zechcieli zlisić w pracy trykotarskiej, oraz tym, które się przyczyniły do zbiórki.

Zachowajcie zimną krew.

Słabi są nerwowymi, a powinniście zachować zimną krew, tak potrzebną w obecnych czasach. Zwróćcie się więc po ely do Quintoniny i wypijcie przed każdym posiłkiem szklankę wyśmienitego wina wzmacniającego które sobie przyrządzicie mieszając zawartość flakonu Quintoniny do litra wina stołowego. Quintonina podnieca apetyt, wzmacnia krew i mięśnie i zrównoważa system nerwowy. Jest to najskuteczniejszy środek wzmacniający za 5 fr. 95 flakon. Do nabycia we wszystkich aptekach i w Phic Centrale w Lens.

Wolne głosy.

Nieco o nastrojach wśród Wychodźtwa w okolicach Valenciennes

Wychodźtwo polskie we Francji przeszło w ostatnich latach poważną duchową ewolucję, szczególnie od roku 1936. Wówczas to, wykorzystując podstępnie firmę frontu ludowego, pojawili się wśród Wychodztwa różni agenci stalinowscy,szerząc na wsze strony hasła nowej ideologii, i nastroju, mierząc zatrutymi strzałami zarówno w Rzeczpospolitą Polską, jak w nasze towarzystwa, związki, organizacje na Wychodztwie. Dla zmylenia bądź odwrócenia uwagi patriotycznego odłamu Polaków, zorganizowanych w narodowych organizacjach polskich, sprzęgli agitatorzy taranem radykalizmu i demagogii walili w „sanację", a walka ta służyła im za popularny parawan polityczno - społeczny, podczas gdy w istocie pragnęli przyśpieszyć proces, dokonywany obecnie na ziemiach polskich, zniszczenia wogóle życia polskiego!

Utosobieniem zaś tych gwałtownie forsowanych dążeń i programu było codzienne pismo „słynny" „Dziennik Ludowy" w Paryżu, który niestety odszukał i zwerbował w niektórych departamentach i koloniach „cichych" spólników po fachu, zaprzągając ich sprytnie do rydwanu swej niszczycielskiej akcji. Jedynie „Narodowiec" ostwarcie i bezwzględnie przeciwstawił się tej haniebnej robocie i planom szatańskim, za co bezwarunkowo Wydawnictwo ta w historii Emigracji we Francji znajdzie zasłużone uznanie i ocenę. Po roku 1937-8 nastąpiło powolne otrzeźwienie, zwłaszcza po definitywnym zawieszeniu „Dz. L."

W chwili, gdy znów szeregi towarzystw i organizacyj narodowych poczęły normalnie funkcjonować i kiedy niektórzy synowie marnotrawni uznawali błędy, w tym to okresie niestety zupełnie nieoczekiwanie odwieczny wróg napadł na naszą Ojczyznę, a drugi satrapa w plecy uderzył niczem szyleteem w wyłacy naród polski. Na oczach świata dokonuje się mord 35 milionowego narodu, który chciał żyć życiem własnym wśród dużych i małych społeczeństw Europy...

A katastrofa ta o zasięgu nie notowanym w historii przesuwała się w tempie błyskawicznym przed oczami zdumionego i bolejącego Wychodztwa. Nie sposób ochłonąć i umysłem ogarnąć tych przeżyć i cierpień polskiego ludu i dalszych tragedii rozgrywających się w dalszym ciągu na ziemiach okupowanych.

Wychodztwo polskie, pośrednio przechodzi cierpienia swoich, maltretowanych w kraju. Mimo wszystko zorganizowane Wychodztwo nie może poddawać się rozpaczy i bezradnie załamywać rąk. I piszący te słowa miał w Ojczyźnie braci, siostry, syna walczącego w samej stolicy, który miał młodą żonę i synka. — Może i poległ... w obronie stolicy, jak tysiące innych rodaków, kobiet, starców i dzieci...

Mimo wszystko — przez z melancholią i pesymizmem. Zaklęcia z testamentu Słowackiego dziś znów nabierają żywej aktualności:

„A niechaj żywi nie tracą nadziei,
I przed narodem niosą oświaty kaganiec,
A kiedy trzeba na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucane
[na szaniec."

Wychodztwo polskie wypełnia dosłownie dziś tę część testamentu Wieszcza. Mamy u siebie nowy rząd polski i opatrzmościowego męża jako wodza narodu i tworzącej się armii narodowej, którą poprowadzi u boku Wielkich Sojuszników do zwycięstwa, i do wykuwania Nowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Wychodźcy we Francji, sami, obciążeni opieką starych matek, ojców i liczną przeważnie rodziną własną, a dalej powiększającymi się stale daninami, na karty tożsamości — na zew Ojczyzny ujarzmionej jedni kładą los młodego jeszcze swego życia na stos, drudzy pracują we francuskich zakładach przemysłowych dla obrony narodowej, składają ofiary materialne na rzecz ukochanej armii naszej), w szeregach której są nasi synowie, bracia i liczni krewni.

* *

Zamilkłem w „Narodowcu", z chwilą dokonywującej się na Polsce zbrodni, zostawiając łamy pisma na wdniejsze i wciąż nowe sprawy, komunikaty, odezwy Rządu R. P., opisy tragedii ludu polskiego tam u okupantów i w szeregach uchodźców w państwach neutralnych.

Jeden znamienny atoli objaw niepokoi mój umysł jak i setki Polaków, i to Polaków nie tylko z metryk urodzenia czy paszportów konsularnych. — Spostrzeżenia te ujawnione publicznie są może popularne. Na tle organizowanej wielkiej akcji przez Centralny Komitet Obywatelski i jego oddziały okręgowe i lokalne w koloniach polskich, sprawa nabiera aktualności i wymaga koniecznego oświetlenia.

Centrala Wychodztwa polskiego wydała swego czasu odezwę do wszystkich legalnych na terenie Francji organizacyj polskich, ażeby ruch ofiarny na rzecz obrony narodowej objąć mógł wszystkich Polaków bez różnicy tła politycznego, wszystkich obywateli Ziem Polski.

Nikt nie zaczepił hasła — dewizy; **„Ofiarujemy na FON, na Polskę — zarobek jednego dnia w miesiącu."** Nie we wszystkich koloniach przestrzego się ściśle przyjętego dobrowolnie zobowiązania. Owszem, ofiary pieniężne wpływają, i lokalne Komitety Obywatelskie czynią ze swej strony co mogą, lecz bilans porównawczy w stosunku do liczby pracujących i upływających miesięcy wypadnie niezrównoważony. Przyczyny tego stanu rzeczy są różne. Zaczynamy się jakoś niecierpliwić, dajemy posłuch sensacyjnym różnym informacjom postronnym, mnożą się pomysły, kombinacje, twierdzenia karkołomne, które w rezultacie mogą paraliżować najwznioślejsze porywy inicjatorów i stępić wolę stałej ofiarności u licznych jednostek.

Tu i owdzie bowiem podnoszą głowę jednostki, których słowo „defetyzm" jakby ich wcale nie raziło.

Przecież sam Premier Rządu i Wódz Naczelny Armii kilkakrotnie w komunikatach poruszył i **solennie zapewnił, że ew. winowajcy niedbający w kierowaniu akcji obronnej czy samej katastrofy narodowej, pociągnięci będą przez Naród do odpowiedzialności,** — oczywiście nie dziś i nie na emigracji. Niektórzy chcieliby już obecnie ubierać się w togę prokuratorską i sędziów doraźnych, w dyskusjach jałowych w estaminecie. Obecnie nie pora, Rodacy — werbować delegatów w koloniach celem wysyłania ich do Paryża na „Wielki Sąd".

Niech nie ludzą się z pośród Wychodźtwa niektóre jednostki, że dla wroga Nr. II. który już drugie kolejno napada państwo, iż dla niego istnieją łagodzące okoliczności, lub zgoła rozgrzeszenie?! —

Trudna niezmiernie jest droga do Niepodległej Nowej Demokratycznej Polski — Polski naprawdę Ludowej, wymarzonej jeszcze w snach przedawnionych.

Do pomajowych błędów po roku 1926 ani jeden rząd polski już nie powróci. Tak samo niechaj nikt z Polaków emigracyjnych czy przybyłych uchodźców z kraju nie marzy o stalinowskich gruszkach polskich na międzynarodowej wierzbie, gdyż mrzonek pokrewnych w koloniach organizacje polsko - narodowe tolerować by się nie ważyły. Do wielkiego celu dążmy przeto w harmonii, usuwając pozory i różnice nabok.

Kuliński Kasper.

PARYŻ i okręg paryski

Most św. Ludwika jest jednym z najstarszych w Paryżu.

Most św. Ludwika (Pont Saint Louis), który uległ częściowemu zawaleniu się na skutek najechania naładowanej szkuty na jedno z przęseł mostu, należy do najstarszych budowli tego rodzaju w Paryżu.

Most św. Ludwika łączy wschodni punkt wyspy Cite z zachodnim punktem wyspy św. Ludwika. Wyspy te znajdują się w samym środku Paryża. — Most zbudowano w roku 1614 w okresie, w którym rozpoczęto budowę domów na wyspie św. Ludwika. Do tego okresu wyspa bowiem była niezamieszkana. Nowy most pomalowano wówczas na czerwono i dlatego nosił on nazwę Mostu Czerwonego (Pont Rouge). W roku 1656 most został zniszczony przez pożar, lecz odbudowano go natychmiast. Podczas wielkiej Rewolucji, most uległ zniszczeniu pod naciskiem kry. Most znowu odbudowano. W 1842 zastąpiono go kładką (passerelle) z drutów. A w roku 1862 zbudowano most żelazny, składający się z jednego łuku, przerzuconego nad rzeką. Nawierzchnia mostu była metalowa.

Most św. Ludwika znajduje się dziś w jednej z najludniejszych części Paryża.

Przywrócenie godzin urzędowania z okresu przedwojennego w urzędach pocztowych.

Urzędy pocztowe w Paryżu będą otwarte w dniu Nowego Roku jak zwykle w dni świąteczne, to jest od godziny 8-mej do południa.

Z dniem 8 stycznia 1940 roku godziny urzędowania na poczcie będą takie same jak przed wybuchem wojny. W niedziele biura będą otwarte przed południem w celu rozdzielenia poczty, wydawania listów adresowanych na „poste restante" i sprzedaży detalicznej znaczków pocztowych.

BOULOGNE - BILLANCOURT.

Zawiadamia się kolonię w Boulogne - Billancourt, że w dniu 17 grudnia b. r. został wybrany Komitet Obywatelski. W skład zarządu wchodzą:

Prezes: Ozowicz. — Skarbnik: Leszczyński. — Sekretarz: Tarnowski. — Komisja lotna: przewodniczący: Gębalski, Piekoś, Czarnecki, Radewicz, Rozpondek i Tarnowski.

Grudzień
27
Środa

Dziś: Jana ap. Jutro: Wiktora
Pojutrze: Tomasza.

Zamiast Migawek.

Tysiąc Rodaków . . .

(Na melodię „Tysiąc Walecznych").
Tysiąc Rodaków opuszcza kolonię,
Zaciska pięści, wzrokiem rzuca w dal;
Płomienne serce, hej, odwetem płonie —
Zwyciężym bracia będąc zbrojni w stal!
I drogą Polskę wyzwolim z pęt wroga,
Świadczymy światu o stóp Pana Boga!

Nie tracie wiary — jutrzenka zaświta —
Armię Wódz tworzy — więc nie rońcie łez;
Na mocnej walczy wszak Rzeczpospolita,
Nadejdzie, bracia, straszniej męki kres!
I drogą Polskę wyzwolim z pęt wroga,
Świadczymy światu o stóp Pana Boga!

Przy boku Francji, Anglii mórz władczyni,
Zmiażdżymy w prochy łotrów, zbiorów rój,
pomścimy krzywdy Warszawy i Gdyni
I wolnym będzie dzielny polski lud!
I drogą Polskę wyzwolim z pęt wroga,
Świadczymy światu o stóp Pana Boga!

Dewiez, St. Etienne.

Echa Dnia

★ Powoli kruszeje mur chiński, jakim Niemcy otoczyli okupowane ziemie polskie. Nadchodzą bowiem drogą okrężną pierwsze listy, które, choć oczekiwane z utęsknieniem, nie są niestety gońcami radości.

Listy te są bowiem bardzo smutne...

Smutek odbija się zaraz w adresie nadawcy na odwrotnej stronie koperty. Chcąc, aby listy wyszły zagranicę, rodacy nasi z bólem serca muszą podać nazwę swego polskiego miasta w brzmieniu niemieckim, jak również ulicę. Kto nie zaznał niewoli, ten nie zrozumie, z jaką boleścią czynią to nasi rodacy.

Na jednym z takich listów adresat, pragnąc uniknąć znienawidzonego słowa „Deutschland" napisał „Niemcy", poczem słowo to... przekreślił. Gest odważny i jakżesz znamienny.

A oto wyjątek z jednego z takich listów:

„W domu naszym smutek i ciężkie warunki. Ojca jak wzięli na wojnę, tak do dziś dnia nie mamy żadnej wiadomości, i nie wiemy, czy w ogóle żyje".

List mówi następnie krótko o braku pracy i tym, że „przychodu nie ma". Z kilku tych słów bije nędza, jaką wojna i okupacja wprowadziły na ziemię polską.

Inny list donosi nasamprzód, że „Stach jest w niewoli niemieckiej, w Magdeburgu", po czym w tych kilku wierszach zawiera opis tragedii, jaką przeszła dotąd polska rodzina:

— „2-go września uciekłam z dziećmi i byłam kolo..... i wróciłam 23 września. Podczas ucieczki w..... dostaliśmy pierwszy chrzest wojenny, lecz wyszliśmy cali i zdrowi. Dzieci do szkoły nie chodzą".

Ucieczka, bombardowanie ludności cywilnej, zamknięcie szkół polskich przez Niemców — oto co mówi nam te kilka wierszy.

Dalej dowiadujemy się, że

— „Rodzina wojskowa z... (rodziny podoficerów i oficerów) została strasznie strzaskana w Komarnie za Lwowem. Zostało zabitych około 80 osób, pomiędzy nimi..... z dziećmi".

Takie to są listy, jakie zdołają się przedostać na Zachód. W słowach skąpych, pisanych pod okiem cenzury niemieckiej, dają nam pogląd na tragedię, jaką przeszli i przechodzą nasi rodacy w Polsce.

Każdy taki list jest jakby kartką z wielkiej księgi żywota narodu polskiego, świadczący o naszych cierpieniach i żałobie...

Telegram Hitlera do Stalina był największą sensacją dla samych Niemców.

Berlin. — Wysłanie przez Hitlera depeszy Stalinowi, a jeszcze bardziej serdeczna jej treść, było wielką sensacją dla opinii niemieckiej. W kierownictwach kołach hitlerowskich i w sferach wojskowych depesza wywołała poprostu popłoch. Pogodzono się z myślą politycznego i wojskowego współdziałania z Sowietami, lecz nie przypuszczano, że zbliżenie pójdzie aż tak daleko. Po zatopieniu pancernika „Graf Spee" i statku „Columbus", po samobójstwie kpt. Langsdorfta i innych niepowodzeniach Niemiec, depesza jest wielkim ciosem dla myślących kół niemieckich.

Propaganda niemiecko-sowiecka w Szwecji.

Sztokholm, 26. 12. — Policja skonfiskowała znaczną ilość odezw, zredagowanych w języku niemieckim i aresztowała 2-ch agentów tajnego wywiadu sowieckiego.

Ochotnicy polscy w Kanadzie.

Ottawa. — Z pośród zamieszkałych w Kanadzie Polaków zgłaszają się liczni ochotnicy do armii polskiej. — Dowództwo kanadyjskie tworzy pozatem specjalny oddział, w skład którego wejdą Kanadyjczycy, pochodzenia polskiego.

Przebieg dwutygodniowej zwycięskiej ofensywy fińskiej.

Helsinki, 26. 12. — Dowództwo wojsk fińskich ogłosiło sprawozdanie z walki w ostatnich 2 tygodniach. Podczas, gdy w Karelii między zatoką fińską a jeziorem Ladoga zwycięsko odpierano wszelkie ataki sowieckie, armie nieprzyjacielskie atakowały na wschodniej francy fińskiej, długiej około 800 km. Szczególnie ostre ataki szły na Tolvajaervi, a dalej na północ na Salłę, gdzie wojskom sowieckiem chodziło o odcięcie Finlandii od Szwecji i Norwegii. Nastąpił tam atak koncentryczny wojsk sowieckich od północy (pod Petsamo) i pod Salłą, na pod Neaaborgiem może dotrzeć do zatoki otnickiej. Finowie uderzyli nasamprzód pod Tolvajaervi.

Kontratak fiński nastąpił 12-go grudnia od północy i od południa na prące na zachód wojska sowieckie. Po zaciętych kilkudniowych walkach zmuszono wojska sowieckie do odwrotu, biorąc tysiąc jeńców, setki karabinów maszynowych i samochodów. 15-go grudnia uderzyli Finowie pod Soumosalmi na wojska sowieckie, prące na fińską linię kolejową Kajaani - Uleaborg. Na tym terenie Rosjanie stracili około 17,000 chłopa. 15-go grudnia nastąpił trzeci atak fiński na armię sowiecką, która posuwała się na Tornio i Rovaniemi.

Dnia 21-go grudnia Finowie odbili Salłę i odcięli odwrót siłom sowieckim idącym na Nenujaervi.

W ten sposób największe niebezpieczeństwo, grożące Finlandii zostało na razie uchylone, a sowieckie armie po ciężkich stratach zmuszone do odwrotu i reorganizacji. Moskwa wysyła obecnie nowe posiłki.

★

Sowiety muszą się nalotami za poniesione klęski.

Helsinki, 26. 12. — W czasie świąt setki maszyn sowieckich dokonały lotów nad terytorium Finlandii, bombardując masta otwarte. Ludność Helsinek, Wyborgu, Aboo i innych miast w ciągu wielu godzin przebywała w schronach.

Na Helsinki były dwa naloty.

W jednym z tych nalotów zrzucono odezwy do ludności. W drugim nalocie 20 samolotów sowieckich zbombardowało dzielnicę robotniczą. Szereg domów uległo zniszczeniu. Ofiar w liczbach prawie że nie było, gdyż mieszkańcy opuścili domy, udając się na nabożeństwa. O liczbie ofiar nic chwilowo nie wiadomo. — Alarm w Wyborgu trwał 5 godzin. Dotychczas wiadomo o 3 zabitych. W mieście portowym Apo jest 9 zabitych.

Ze strony fińskiej oświadczają, że trudno określić liczbę strąconych samolotów sowieckich podczas tych nalotów. Należy sądzić, że conajmniej 10 maszyn sowieckich zginęło.

Podczas nocy dalekonośna artyleria sowiecka rozpoczęła bombardowanie miasta Wyborg, którego ludność była zmuszona noc przepędzić w schronach. Przypuszcza się, że baterie sowieckie stoją w odległości 38 km. od miasta. W kilku punktach Wyborgu wybuchły pożary.

★

Pomoc dla Finlandii.

Nowy Jork. — Komitet, któremu przewodzi b. prezydent Hoover, przekazał Finlandii dalsze 100 tys. dolarów.

Lyon. — Na propozycję mera miasta, prez. Herriota, rada miejska uchwaliła przeznaczyć na pomoc dla Finlandii 50 tys. fr.

Protest amerykański przeciw postępowaniu pancernika niemieckiego „Graf Spee".

Waszyngton, 26. 12. — Rząd Stanów Zjednoczonych i 20 rządów republik amerykańskich wystosowały do Niemiec, Anglii i Francji notę w sprawie bitwy morskiej stoczonej na wodach urugwajskich z pancernikiem niemieckim „Hrabią Spee", na wodach, które konferencja wszechamerykańska, odbyta w Panamie, uznała za wody terytorialne Ameryki. Jak wiadomo państwa Ameryki południowej, środkowej i wschodniej uznały pas szerokości 300 mil morskich na okół Ameryki, jako wody terytorialne, w których zabroniona jest działalność statkom wojennym. Nie ulega jednak wątpliwości, że pancernik niemiecki naruszył pierwszy owe przepisy.

Co Polska dała światu.

(Dokończenie ze strony 1-szej).

Kobiety polskie odznaczały się nie tylko w sztuce, poezji, w nauce, ale nawet na polu bitwy. W dziedzinie naukowej nazwisko **Marii Skłodowskiej** osiągnęło sławę światową. Każdy człowiek zainteresowa **brich - Kochańskiej**, zaś nazwisko **Heleny Modrzejewskiej** jest związane blisko z historią sztuki dramatycznej w Ameryce.

Czym jest dziś Polska? Pustynią, ruiną i cmentarzyskiem. Fizyczną

niemożliwością byłoby opisać rozmiary strasznych rezultatów „misji kulturalnej" narodu niemieckiego w Polsce.

Zniszczenie wielkiego, prosperującego, bohaterskiego miasta Warszawy, zda się już być tylko jednym ogniwem w łańcuchu bestionych okrucieństw, bezmyślnej rzezi i zniszczenia, jakie naród nasz musiał doświadczyć.

Od samego początku inwazji, Hitler, nie czując się na siłach, żeby móc zapewnić sukces swojej „nazikultury" w Polsce, znalazł godnego siebie pomocnika i towarzysza w osobie Stalina. Przeznaczeni oni byli dla siebie, jak dwaj wspólnicy w zbrodni. Nic dziwnego, że wykonali to zgodnie.

Polskie ziemie zostały raz jeszcze podzielone. Ale **Polska z jej niesmiertelną, bohaterską duszą, jest poza władzą jakiej kolwiek przemocy.** Wierzymy w Boga, chociaż Hitler i Stalin mogą się śmiać z tej idei. Walka o wyższe ideały ludzkości, o najświętsze prawa cywilizowanych narodów jest dalej prowadzona, chociaż Polska tymczasowo jest ofiarą tej wojny, jaką chciwość i barbarzyństwo narzuciły światu.

My będziemy dalej współdziałać w walce, aby

zapewnić ostateczny triumf sprawy, którą Polska i jej świetni alianci przyjęli jako własną.

Daleko od prosperującej, szczęśliwej Ameryki jest wielki naród, bohaterso cierpiący, powyżej granic ludzkiej wytrzymałości. Ten właśnie naród przyslał Wam **Kościuszkę**, ofiarował Wam **Pułaskiego**, nie dla satysfakcji bicia się z Anglikami, ale dla złożenia szlachetnej daniny na ołtarzu wolności ludów. — Ćwierć wieku temu wielki naród amerykański pomógł Polsce do odzyskania niepodległości. Miliony istnień ludzkich musiało być poświęconych dla stworzenia nowego świata opartego na sprawiedliwości aby zapewnić narodom trwały pokój. Wielkie to i kosztowne dzieło było od tego czasu systematycznie burzone i dziś leży w gruzach.

Z chrześcijańską pokorą i z głębokim uczuciem uznania zwracam się teraz do Was — pisze Paderewski — pragnąc Waszego współczucia dla mojego kraju. Mój jeden głos może Was nie wzruszy, ale

Wasze wspaniałomyślne serca odpowiedzą na dalekie głosy prześladowanych kobiet i dzieci,

które dojdą do Was z mojego kraju, poprzez wrzawę pół bitewnych, poprzez dymy eksplodujących bomb, poprzez jęczące i z pod ruin mojej ukochanej, bohaterskiej Polski!

Nabożeństwo w katedrze w Strasburgu.

Strasburg. — W katedrze tutejszej, znajdującej się zaledwie kilka kilometrów od frontu, zostało odprawione przez oficera - księdza nabożeństwo dla żołnierzy.

Nie będzie kart na chleb i kawę.

Nie należy jednak gromadzić zapasów.

Paryż. — Dziennik „l'Epoque" ogłosił wywiad z min. rolnictwa i wyżywienia narodowego Queuille w sprawie zapasów kawy i chleba.

Minister oświadczył, że dostawy kawy są normalne, lecz skupywanie kawy w większej niż potrzeba ilości przez publiczność, celem dokonania zapasów, wprowadza zamieszanie do normalnego handlu kawą. Nowe transporty kawy nadchodzą regularnie. W styczniu dojdą poza tym transporty kawy z kolonii francuskich.

Co się tyczy chleba, to Francja miała w roku bieżącym doskonałe zbiory, pokrywające zapotrzebowanie, a kart na kawę nie będzie, zakończył minister.

Niebezpiecznie w Niemczech podróżować.

182 zabitych i 139 rannych w dwóch dniach

w dwóch nowych katastrofach kolejowych w Niemczech.

Berlin. Zaledwie w 24 godzin po strasznej katastrofie kolejowej pod Genthin, gdzie zderzyły się 2 pociągi pośpieszne — o czem donosiliśmy — wydarzyła się na kolejach niemieckich no ra katastrofa kolejowa. Oto na linii Friedrichshafen — Rudolfzell, między stacjami Marksdorf—Klufdern zderzył się pociąg osobowy z pociągiem towarowym. Jak donosi niemiecka agencja urzędowa DNB, katastrofa spowodowała śmierć 50 osób; 30 osób odniosło rany.

Liczba ofiar poprzedniej katastrofy kolejowej pod Genthin, okazała się większa, niż pierwotnie przypuszczano. Ogółem bowiem z pod gruzów rozbitych wagonów dwóch pociągów pośpiesznych wydobyto 132 zabitych i 109 rannych Jak się okazało, mechanik pociągu pośpiesznego, który najechał na pociąg pośpieszny Berlin—Kolonia, nie zatrzymał pociągu mimo odpowiedniego sygnału.

Następującą po sobie w krótkim czasie katastrofy kolejowe, wywołały w opinii niemieckiej wielkie wrażenie. Jako powód tych coraz liczniejszych katastrof wymienia się: 1) zły stan kolejnictwa niemieckiego; 2) przepracowanie personelu kolejowego; 3) sabotaż.

★

255 zabitych i 400 rannych w dziewięciu katastrofach od dn. 4-go listopada.

Paryż. — W związku z dwoma nowymi wielkimi katastrofami na kolejach niemieckich, prasa przypomina, że od dn. 4-go listopada r.b. wydarzyły się na kolejach niemieckich 9 wielkich katastrof, których nie podano do wiadomości publicznej. W 9-ciu tych katastrofach poniosło śmierć ogółem 255 osób, a 400 osób zostało rannych.

★

8 zabitych przy niemieckich robotach fortyfikacyjnych.

Bazylea. — Niemcy przeprowadzają obecnie roboty fortyfikacyjne wzdłuż granicy szwajcarskiej. W tych dniach pod Tuellingen zawalił się jeden z tunelów, nad budową którego pracowało. Osiem robotników poniosło śmierć. Liczba rannych wynosić ma 20.

Były prezydent Mościcki ciężko chory.

Bukareszt, 26. 12. — Były prezydent R.P. prof. Ignacy Mościcki, który jest internowany w miejscowości Krajowa, popadł w ciężką chorobę. Do chorego wezwano profesora Danielopola, specjalistę chorób wewnętrznych. Obawiają się, że choroba ulegnie pogorszeniu z powodu surowego klimatu rumuńskiego.

Kilka nazwisk spośród dziesiątek tysięcy ofiar w Warszawie.

Paryż (PAT). — Według informacyj, które nadeszły ostatnio z Polski w czasie oblężenia Warszawy zginęli m. in.: gen. Jur-Gorzechowski, znany powieściopisarz Dołęga-Mostowicz, były minister rolnictwa Janicki z żoną, dyrektor linii okrętowej Gdynia — Ameryka, Aleksander Leszczyński.

Niemcy rozstrzelali w Gdyni prezesa Stowarzyszenia Polsko - Francuskiego.

Paryż. — Donoszą z Gdyni, że wśród rozstrzelanych tam przez Niemców mieszkańców polskich znajduje się śp. Włodzimierz Szaniawski, zastępca komisarza rządu w Gdyni, złożyciel i prezes Stowarzyszenia Polsko - Francuskiego.

Podczas ostatniej wojny europejskiej p. Szaniawski służył w armii francuskiej i odznaczony był krzyżem oficerskim Legii Honorowej.

Żołnierze armii polskiej w gościnie u Wychodźtwa.

W ciągu ub. soboty przybyli do Lens i Douai oficerowie, podoficerowie i żołnierze armii polskiej we Francji, którzy otrzymali urlop i mogli skorzystać z zaprosin Wychodźtwa spędzenia świąt w łonie rodzin polskich. Niestety ogólne liczba przybyłych wynosiła tylko 100, podczas kiedy zaprosin było kilkanaście razy więcej. Nie łatwy więc był podział przybyłych na poszczególne kolonie.

Przyjazd żołnierzy uległ pewnemu opóźnieniu z powodu przepełnienia pociągów, lecz przeszło tysiąc ludzi czekali cierpliwie na miłych gości, których w im. Centralnego Komitetu Obywatelskiego powitali prezes Szymanowski i sekr. gen. Kalinowski.

W niektórych koloniach urządzono w pierwsze święto wspólne przyjęcie.

Dowódca floty angielskiej o flocie polskiej.

Naczelny dowódca angielskiej floty wojennej w rozkazie świątecznym do marynarzy angielskich, wspomina o flotach francuskiej i polskiej, walczących u boku floty angielskiej.

Osiemnaste ciągnienie Loterii Narodowej.

St. Etienne. W dniu 24 grudnia odbyło się w St. Etienne osiemnaste ciągnienie Loterii Narodowej. Wynik ciągnienia przedstawia się jak następuje:

Pięć milionów franków padło na numer: 266.193.

Po milionie franków wygrały numery: 742.082 — 758.816.

Po 500.000 franków wygrały numery: 781.409—661.155—459.532 627.225.

Bilety, których numery kończą się cyframi:

97.071	wygrały po	100.000 fr.
56.313	wygrały po	50.000 fr.
99.770	wygrały po	50.000 fr.
2.879	wygrały po	10.000 fr.
089	wygrały po	5.000 fr.
31	wygrały po	1.000 fr.
6	wygrały po	220 fr.
5	wygrały po	110 fr.

Co mówią ludzie, którzy opuścili piekło okupacyjne.

Bolszewicy we Lwowie.

Podziw dla cywilizacji zachodniej w Polsce. — Bezercje oficerów sowieckich. — Resztki zapasów w składach wykupują bolszewicy i ich rodziny.

(Korespondencja własna „Narodowca")

Budapeszt, w grudniu.

Informacje osób, przybyłych ze Lwowa, brzmią jak następuje:

Na ulicach Lwowa coraz rzadziej słychać... język rosyjski. Nie oznacza to bynajmniej, że załogi sowieckie zostały zmniejszone. Poprostu oficerowie uważają za ujemne, rozmawianie po polsku. Bardzo wielu oficerów sowieckich uczy się obecnie języka polskiego. Okazało się, że

kultura polska i cywilizacja zachodnia są niezwykle atrakcyjnymi dla bolszewików,

którzy dotychczas nie mogą wyjść z podziwu nad wielkim, w porównaniu z Sowietami dobrobytem, jakiego resztki jeszcze pozostały na polskich ziemiach wschodnich.

Do ulubionych zajęć wyższych nawet oficerów sowieckich należy przechadzanie się po „złudzeń bedecie" i skupowanie wszelkiego rodzaju starzyzny. Jest rzeczą charakterystyczną, że oficerowie sowieccy zakupują masowo ubrania cywilne, tak, iż ostatnio musiano wydać zakaz sprzedawania ubrań cywilnych wojskowym. Oficerowie ci nie kryją się bynajmniej ze swymi zamiarami dezercji, czy też przytajenia się gdzieś w kraju i osiedlenia się na stałe, gdyby bolszewicy zostali zmuszeni do opuszczenia Małopolski Wschodniej. Dezercje z armii sowieckiej są masowe. W oddziałach, które okupują ziemie wschodnie, brak już ponad 1.000 oficerów, którzy przekradli się bądź do Rumunii, bądź też na teren okupacji niemieckiej.

* * *

Oficerowie sowieccy wchodzą w kontakt z ukrywającymi się tutaj oficerami polskimi i wspólnie planują ucieczkę. Taka wspólna akcja dała dobre rezultaty w Tarnopolu i we Lwowie. W obu tych miastach na lotniskach nadzór wojskowy był bardzo słaby, tak, iż lotnicy sowieccy zdołali tam wprowadzić polskich lotników.

Dwóch lotników polskich, oraz jeden lotnik sowiecki opanowali aparat na lotnisku w Tarnopolu i wystartowali w kierunku Rumunii.

Również jeden lotnik polski w towarzystwie lotnika sowieckiego zdołał się dostać na lotnisko lwowskie i po półtoragodzinnym przygotowaniu wystartował na sowieckim samolocie w kierunku południowym. W obydwu wypadkach pościg nie przyniósł żadnych rezultatów.

Dezertują nawet funkcjonariusze t. zw. popularnie „GPU.", którego nazwa — jak wiadomo — została w ostatnim czasie zmieniona. I tak np. wiadomo jest powszechnie o ucieczce szefa „GPU." z Bóbrki. Bolszewicy nie tają, iż wojsk, które są w Małopolsce Wschodniej nie wycofają w głąb Rosji, obawiając się, by „zarażone" cywilizacją zachodnią oddziały, nie „zdemoralizowały" ludności sowieckiej.

* * *

Do Lwowa powracają już pierwsze partie jeńców z głębi Rosji. Jeńcy ci opowiadają o strasznej nędzy, panującej w Sowietach. Mimo to werbunek do „Dombasu" (Zagłębie Donieckie) trwa w dalszym ciągu, przy czym

bolszewicy obiecują „złote góry".

Rozgłaszają oni, że ochotnicy, jacy tam wyjadą nie tylko otrzymają domieniecki, jakoby Śląsk polski doprowadzony był do „ruiny". „Kattowitzer Ztg." wymienia jako dorobek Polski wielką bibliotekę Sejmu Śląskiego, liczącą 150 tys. tomów, wspaniałe urządzenie dwóch szpitali dla dzieci w Lublińcu, szpital w Rybniku, zakład dla dzieci w Istebnej oraz największe i najbardziej nowoczesnie urządzone w Europie uzdrowisko dla gruźlików w Jakobcowie Poza tym dziennik omawia obszernie bogatą sieć nowoczesnych dróg na polskim Śląsku.

Nowe wydawnictwo poświęcone przyjaźni polsko - francuskiej.

Znany poeta francuski **Paul Mourousy**, który od siedmiu lat wydaje czasopismo „Les Cahiers d'Art et d'Amitié", zaczął wydawać nowy miesięcznik p. t.: „**Les Amis de 1939**". Celem nowego wydawnictwa jest łączenie wszystkich poetów i artystów dla służenia podczas wojny krajowi w dziedzinie duchowej.

Pierwszy numer swego nowego wydawnictwa poświęcił p. Mourousy Polsce, ozdabiając barwną kartę tytułową wielkim orłem polskim. Numer ten jest — jak nam pisze poeta - wydawca „hołdem dla Polski, tego szlachetnego i dumnego kraju, który kocham i podziwiam z wszystkich moich sił."

Dwie trzecie dochodu z pierwszego numeru przekaże p. Mourousy pani Róży Bailly na pomoc dla oficerów i żołnierzy polskich, znajdujących się w niewoli niemieckiej.

Wszystkim, którzy interesują się kulturą francuską, a jednocześnie pragną pomóc dobremu dziełu, radzimy zainteresować się nowym wydawnictwem. Po informacje zwracać się pod adresem: Paul Mourousy, Narcejac pres Saintes (Charente Maritime).

WSCHODNIA FRANCJA

Odezwa do ewakuowanych Rodaczek i Rodaków z Wschodniej Francji.

Kochani Bracia i Rodacy!

Podczas gdy w naszych stronach żołnierze walczą, na rzecz i ratunek Boga, a ziemi, głość swych braci, wy bynajmniej nie zapominajcie spełnić Wasz obowiązek tutaj na wychodźtwie.

Oby Bóg Was pocieszył w ciężkich i ubostwie tułaczki i oby Wam zachował racyi siły konieczne do zdobycia Polski, Tej Polski, która mimo rozmaitych napadów podczas tylu lat zachowała swą religię swą mowy przejęzyczną. Imię Polski, przesiąknięte krwią jest niepokalane i będzie czczone przez cały świat. Imię Polski nie ginie.

Wszyscy, Moi Kochani, ze zgrozą i trwogą przeżywaliśmy tragedię naszej Ojczyzny. Nie dajmy się złamać, lecz pozostajmy wiri, a Bóg sprawiedliwy odda nam Polskę wielką, Polskę mocną.

Musieliśmy opuścić nietylko domy nasze i pracę naszą ale wszystkich tych polskich żołnierzy, ojców lub braci, do których serce nasze najbardziej jest przywiązane. — Niech ta rozłąka hartuje serce nasze, aby mężnie znosili wszystkie ciężary życia w tym oddaleniu.

Niech Opatrzność Boża ma nas wszystkich w Swej opiece, a wtenczas nie będzie się lękało serce nasze. W tej ufności oczekujemy tej błogiej chwili, która nam da możność powrócić do naszych chatek.

Dzisiaj, po całym świecie rozlega się wesoło hymn anielski Bożego Narodzenia: „Cześć na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli". Dlatego pospieszmy razem z pastuszkami do stajenki betlejemskiej na przyjęcie Zbawiciela świata, oddajmy Mu pokłon i cześć, dziękujmy Mu gorąco za Jego miłość nieskończoną, w której dla naszego uszczęśliwienia i zbawienia obiera ubotwo — stajenkę i żłób i prześladowanie. Zapominając wszystko co powodowało nieprzyjaźń, wspomnijmy sobie ostatnie Boże Narodzenie, gdzie radość panowała w sercu każdego z nas. Niestety dzisiaj święto Bożego Narodzenia nie będzie tak radosne jak dawniej. Lecz gdziekolwiek się znajdujemy, śpiewajmy dawne polskie kolędy w ogniku domowym, podpieszmy do kościółka i do stajenki i poprosimy Boskie Dzieciątko, aby nas otaczało Swą opieką, zachowało nas od wszelkiego złego i obdarzyło nam owego błogiego pokoju, o którym śpiewali Aniołowie przy Bożym Narodzeniu: „Chwała Bogu na wysokości".

Dlatego życzę Wam wszystkim, którzy poroztrzasani jesteście po całym terenie Francji, wesołych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia i zarazem szczęśliwego Nowego Roku.

Edmund Przybylski,
w Małym Seminarium w Arras.

Aresztowanie podejrzanej Niemki.

W miejscowości Esch sur Alzette kilka metrów od granicy francuskiej znajdowała się karczma, której właścicielką była obywatelka niemiecka, Onegi szynkarka przekroczyła granicę francuską i została natychmiast aresztowana, gdyż od dłuższego już czasu podejrzewano ją o szpiegostwo.

GRAVENWALD.

— Podczas Tygodnia Miłosierdzia zebrano w kolonii "Traffenwald na uchodźców z Polski następujące rzeczy używane: 11 p. trzewików, 26 swetrów, 16 marynarek, 8 p. spodni, 13 par skarpetek, 7 płaszczy, 30 sztuk bielizny dla dzieci i koszul, 2 ręczniki, 2 szale, 19 sukien, 2 p. kalesonów, 2 chusteczki do nosa, 12 czapek, 1 kostium damski.

Powyższe rzeczy były wysłane przez ks. prob. Neumanna do Polskiego Komitetu Niesienia Pomocy uchodźcom w Paryżu. Zbiórką zajęły się panie Barys Stanisława i Pawlak Wiktoria. Wszystkim ofiarodawcom składamy tą drogą serdeczne staropolskie „Bóg zapłać".

BOULANGE.

— (Na FON.) — Tutejsze Towarzystwo św. Barbary wyłożyło z kasy na FON. 500 fr., a Związek Kobiet ZPOK. 467 fr. — Osobnno jeszcze złożyły następujące osoby: Swagrzykowa, wdowa 20, p. Jankowski piekarz 25 fr., Pierzanowski 20 fr., Lubrowicz 10 fr., Krystalkiewicz J. 20 fr., Czapla 20 fr. — Razem 1080 fr., które są ofiarane do Administracji „Narodowca".

Tow. św. Barbary i Związek Kobiet na czas wojny zostaje w zawieszeniu.

Do powyższej sumy dopłacili jeszcze Betka Józef 20 fr., Derwich Józef 25 fr. Razem wpłacono 1.125 franków.

MONT BONVILLERS (M. et M.)

W dniu 4 grudnia br. dzięki uprzejmości tut. Merostwa, otrzymaliśmy autorzyzację na zwolnienie zebrania wszystkich obyw. polskich zamieszkałych w tut. kolonii.

Idąc śladem sąsiednich kolonii polskich i wszystkich zdrowo myślących rodaków we Francji, powołaliśmy do życia Komitet Obywatelski. Celem tegoż Komitetu będzie niesienie pomocy żołnierzom Armii Polskiej we Francji.

Zebranie nasze zaszczycił swą obecnością jeden z oficerów armii francuskiej. Z wielkim zainteresowaniem śledził ten oficer całą przebieg zebrania, to też w końcu wyraził życzenie, aby w tut. świetlicy żołnierskiej umieszczono sztandar narodowy Polski, na co Komit. Obyw. chętnie się zgodził.

Nowo powstały Komitet przystąpił odrazu do celowej i intensywnej pracy; w tych dniach — 14-15 bm. urządzono zbiórkę w kolonii: Poniżej podajemy rezultat odbytej zbiórki.

Zebrano sumę 777 frs., oraz rzeczy w naturze: 2 kozuli, 4 koszuli, 10 ręcznikow, 3 szale, 6 par skarpetek, 8 chusteczek do nosa, 1 sweter, 4 serwetki, 3 paczki tytoniu, 1 t. czołowdy, 2 mydełka toaletowe, 1 szczoteczkę do zębów, 1 tub. pasty do zębów. W myśl uchwały Komitetu zebrana suma oraz rzeczy w naturze przesłane zostały bezpośrednio do D-twa Obozu w Bretanii.

Komitet Obyw. składa tą drogą wszystkim ofiarodawcom za okazaną pomoc żołnierzom polskim serdeczne podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać".

Równocześnie tut. Komitet Obyw. zwraca się z gorącym apelem do tych rodaków, którzy tą razą jeszcze pozostali poza ramami pierwszej zbiórki, by w przyszłości również nie omieszkali pospieszyć z pomocą tym, którzy już z kolonii poszli, by walczyć o Polskę wolną, sprawiedliwą i demokratyczną.

Hasłem naszem „Pomoc dla tych, którzy poszli".

Uwaga! — Zbiórki odbywać się będą każdego miesiąca po 15-tym.

BELGJA

Rozważania Świąteczne.

Rektor Polskiej Misji Katolickiej do Rodaków w Belgji.

Od Redakcji. — Poniższy list ks. Rektora otrzymaliśmy w jest po ukazaniu się numeru świątecznego:

W dzień święta Bożego Narodzenia, emigrant polski, całą swą duszą przenosi się do Ojczyzny, do swej wioski, miasteczka do chaty, gdzie ujrzał światło dzienne, do tych wszystkich drogich sercu osób, których poznawał w kraju. Wspomnienia z Polski, z miłych lat, rozsadzają pierś tęsknotą. Pełen uroku wieczór wigilijny, łamanie się opłatkiem i składanie sobie wzajemnie życzeń, radosne udanie się na pasterkę, w gwieździstą pogodną noc, po skrzypiającym śniegu, pełny światła i blasku kościół rozbrzmiewający radosnym śpiewem „Bóg się rodzi", wszystko to przecież tak cieszyło człowieka i dawało mu ludzkiemu tyle nie codziennej, prawdziwie nadziemskiej radości.

Starsi, dzieci, narówni cieszą się w tym dniu, a z twarzy wszystkich promienieje szczera, beztroska radość.

Dzisiaj też, więcej niż kiedykolwiek, przenosimy się myślą i sercem do ukochanej Ojczyzny. Niestety, nie widzimy Jej w radości, blasku i spokoju, jak dawniej, lecz pokrytą ciężką żałobą, opłakującą tysiące swych dzieci, których groby gęsto pokrywają ziemię w obronie której umarli. Widzimy Ją w nieutulonym smutku, bo nieprzyjaciel z ziemią zrównał wiele pięknych polskich miast i wiosek, wzniesionych ciężkim trudem kilku pokoleń. Nie jest Ona dzisiaj jak kiedyś, świątecznie ubrana, ale w łachmanach, krwawiąca głębokimi ranami, drżąca z zimna, a widmo głodu zagląda Jej w oczy. Ta straszna wizja męczeńskiej Ojczyzny naszej ściska nam serce i nie daje spokoju, jako koszmar dręczący.

Jakżeż tu się cieszyć nawet w ten święty Dzień radości, jeśli to, co najdroższe mają